

# Czego nikt ci nie powie o uczeniu się nowych rzeczy?

*[Uwaga: wpis oparty jest wyłącznie na osobistych doświadczeniach autora. Czy ma coś wspólnego z wiedzą naukową? Trudno powiedzieć.]*

---

Oto 5 rzeczy, które sprawią, że z twojej nauki nic nie będzie.

---

## 1) Za duży komfort

Nadchodzi wreszcie ten moment, że możesz zasiąść do nauki. Kawa gotowa, ciastka, owoce, orzechy i inne smakołyki także.

Temperatura w pokoju – optymalna, ciśnienie atmosferyczne – stabilne, sytuacja biometeorologiczna – korzystna, wilgotność powietrza – w normie.

Jeszcze tylko robisz domownikom to co Wojciech Cejrowski w tym programie:

I na koniec zamawiasz przez telefon **egipskich niewolników z ogromnymi wachlarzami**.

Czujesz, że jest perfekcyjnie. Teoretycznie możesz zacząć. Tylko że z niewiadomych powodów nie udaje ci się ruszyć z

miejsca.

Nawet o centymetr.

W dodatku pojawia się wewnętrzny głos, mówiący ci, że jeszcze musisz przynieść coś z kuchni. Jakiś brakujący element. I poszukać odpowiedniej muzyki. Bo bez muzyki ciężko się skupić. I jeszcze coś, i jeszcze...

**W efekcie, w pewnym momencie zaczynasz zauważać, że robisz wszystko poza nauką.**

*A propos komfortu nauki. W latach dziewięćdziesiątych dojeżdżałem do szkoły pociągiem.*

*Koleje cieszyły się wówczas tak dużą popularnością, że pasażerowie godzili się codziennie brać udział w biciu rekordu Guinnessa.*

*Na czym polegała zabawa? Na wepchnięciu do wagonu tylu ludzi, żeby zaczęli oni zazdrościć **śledziom w puszkach** ich przestronnych apartamentów.*

*W tej beztlenowej, mocno nikotynowej i średnio intymnej atmosferze starałem się jakimś cudem wyszarpać zeszyt z plecaka, podpiąć go pod nos, żeby powtórzyć cokolwiek przed klasówką.*

*Było to trochę stresujące, ponieważ **czułem, że nie czytam tych notatek sam.***

***Łzy cisnęły mi się do oczu, kiedy dzieliłem swoje ćwierć metra kwadratowego korytarza w pociągu z kimś, kto uwierzył w zbawienną moc czosnku jako antidotum na wszelkie choroby...***

*W dodatku chwile nauki w pociągu były jedynymi, na jakie mogłem sobie wtedy pozwolić.*

*Gra na instrumentach skutecznie pozbawiała czasu na cokolwiek innego.*

---

## 2) Za dużo czasu

Wizja miesięcy albo lat, które masz do dyspozycji, by nauczyć się jakiejś nowej umiejętności, jest niewątpliwie kusząca. Jednak paradoksalnie, za dużo czasu na naukę – rozleniwia.

Analogicznie – nic tak nie dopinguje do ostrej nauki jak chroniczny brak czasu na wszystko.

**A jeśli naprawdę nie masz czasu na naukę? I na to jest rada:** Chcesz mieć więcej czasu? Znajdź sobie kolejne dodatkowe zajęcia.

---

## 3) Za dużo źródeł

Uczysz się języków? Kup wszystkie podręczniki, które ukazały się w ostatnich latach. Ściągnij wszystkie podcasty i zasubskrybuj tyle kanałów edukacyjnych na YouTube, ile się da.

Żartuję.

Takie podejście przypomina pisanie pracy magisterskiej. Człowiek zbiera starannie materiały, bo wydaje mu się, że im więcej ich będzie miał, w tym większą ekstazę wprawi swojego promotora.

Tak naprawdę jednak **nadmiar materiałów totalnie sparaliżuje jego działanie.**

Wracając do nauki języków obcych, języków programowania itp. Moim zdaniem na początek wystarczą **dwa-trzy dobre źródła wiedzy**, które poznamy **dogłębnie**.

---

## 4) Za duży zapał

Za duży zapał jest jak kominek, który dostał nagle potężną dawkę tlenu.

Ogień jara się wesoło jak łąka na wiosnę, kominek trzeszczy z bólu, a dom błyskawicznie zamienia się w saunę. Po chwili wszystko znika. A po twojej motywacji pozostaje cieniutka strużka dymu sączącego się ze spopielonego na amen drewna.

**Wniosek? Lepiej spalać się średnim płomieniem, ale systematycznie** □

---

## 5) Za duża motywacja

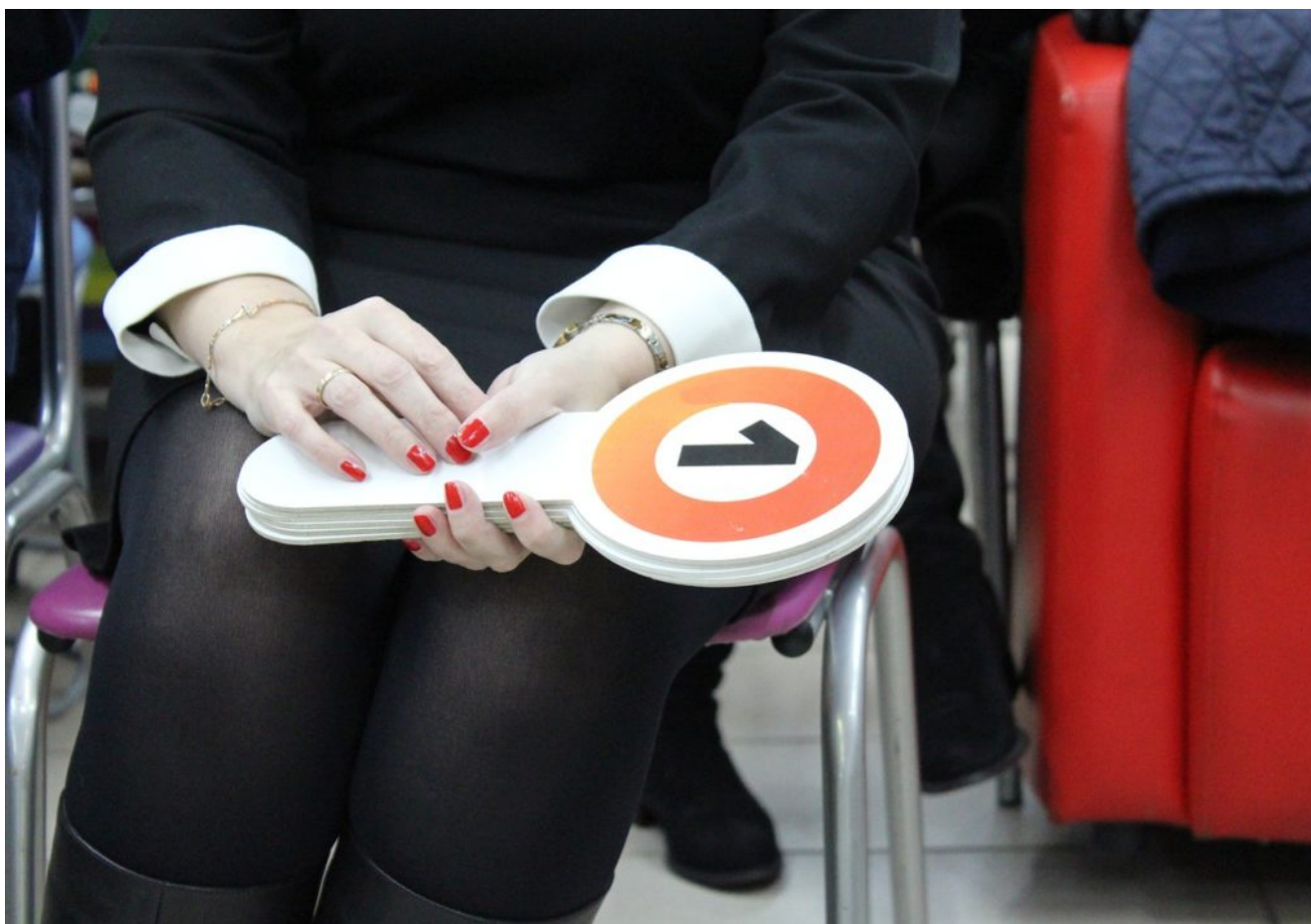
**Za duża motywacja powoduje paraliż** (podobnie jak za dużo źródeł). Jest jak ostry nóż przyłożony do szyi. Nie trzeba dodawać, że w takich warunkach trudno o skupienie.

Kiedy grałem na skrzypcach często słyszeliśmy rady, by nie „przetrenować się” przed egzaminem. Mało kto jednak brał sobie to do serca. Nie trzeba było nikogo motywować do ciężkiej pracy.

W efekcie każdy chwalił się przed innymi rozmiarami otarć na szyi, powstałymi od wielogodzinnego ćwiczenia.

**Niektórzy wręcz ranili się swoimi skrzypcami do krwi (brzmi to dziwnie, ale jest do zrobienia).**

Sam kiedyś ostro przesadziłem i w dniu egzaminu mięśnie rąk zupełnie odmówiły posłuszeństwa. Finał był łatwy do przewidzenia:



---

**Zobacz też te wpisy:**

[Słowniczek copywritera \(wersja dla zgorzkniałych\) – cz. 1](#)

*Opisy produktów prawie jak... sceny filmowe [kreatywny copywriting]*

*Proste triki mocno pobudzające kreatywność*